

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 lamowe) 25 gr., za tekstem (10 lamowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

DO Nr. DZISIEJSZEGO ZAŁĄCZAMY NASZ BEZPŁATNY NIEDZIELNY DODATEK.

Nabożeństwo żałobne za duszę
A. P. P.
ALEKSANDRA BEJNARA
odbędzie się dnia 1 Października w poniedziałek o godz. 8 rano w Kościele na S-łaniszkach
O czym zawiadamia krewnych i znajomych
ZONA.

UWAGA!
NAJNOWSZY RADJOODBIORNIK
do sieci elektrycznej.
Słynny 33 A PHILIPS Model 1935
3 obwody strojenia, z wbudowanym głośnikiem dynamicznym. Odbiera wszystkie stacje Eurooy. Nadzwyczajna selekcja i łatwe wyeliminowanie stacji lokalnej.
NAJNIŻSZA CENA. NAJWYŻSZA KLASA.
DODATKOWE WARUNKI.
Otrzymać można tylko w firmie:
„OGNIWO” w Wilnie, ul. 5 to Jańska 9
Żądajcie demonstracji które nie obowiązują do kupna.
tel. 16 06

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie
PRZY INSTYTUCIE NAUKOWO-BADAWCZYM EUROPY WSCHODNIEJ
WILNO, UL. ARSENAŁSKA 8.
Z prawami wyższej uczelni. Matura konieczna. Kurs trzyletni. Wykłady wieczorne: 17 — 20 godz. Początek roku akad. 2-go paźdz. 1934 r. Przyjęcia tylko osobiście od 24 września r. b. Program szkoły wysyła Sekretariat po nadesłaniu znaczków poczt. za 60 gr.

T-wo RADJOTECHNICZNE „ELEKTRIT”
należy do wiadomości, że
RADJOODBIORNIKI „ELEKTRIT”
OD POPULARNEJ „DWOJKI” DO 4-0 LAMPOWEJ SUPERHETERODYNY
dostarcza po cenie fabrycznych
FIRMA MICHAŁ GIRDA
Wilno, ul. Zamkowa 20, tel. 16-28

OSTATNIO OTRZYMANE NOWOŚCI SEZONU POLECA SZ. KLIENTOM
ZAKŁAD KRAWIECKI St. KRAUZE
Również przyjmuje zamówienia z powierzonych materiałów po cenach bardzo przystępnych
UL. WILEŃSKA 32, m. 2 i p. — Tel. 15-51.

Ułaskawienie pięciu b. więźniów brzeskich.
(Telefonem od własnego korespondenta.)
WARSZAWA. W sobotę późnym wieczorem Pan Prezydent na wniosek ministra sprawiedliwości podpisał akt łaski w stosunku b. więźniów brzeskich.
Mocą tego aktu Norbertowi Barlickiemu, darowano karę więzienia oraz karę pozbawienia go praw obywatelskich. Czterem innym skazanym z tej grupy, a więc: Józefowi Putkowi, Adamowi Ciołkoszowi, Mieczysławowi Mastkowi i Stanisławowi Dubois darowano karę więzienia.
Orzeczone wyrokiem w stosunku do nich kary pozbawiające praw obywatelskich będą trwałe aż do wygaśnięcia.

Wincenty Witos pozostaje na czele Stronnictwa Ludowego
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Rozpoczęły się tu obrady Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego pod kolejnym przewodnictwem wiceprezesa Putka i Walerona.
Rada Naczelna nie przyjęła rezygnacji ze stanowiska prezesa posła Wincentego Witos.
Rozpoczęła się dyskusja polityczna, która trwać będzie dziś w nieszczęście. Według wszelkiego prawdopodobieństwa uda się zażegnać nieporozumienia wewnętrzne i do rozładu nie dojdzie.

Wypuszczenie renty państwowej
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ukazało się rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wypuszczeniu 5 procentowej państwowej renty wieczystej na sumę 200 milionów złotych. Będą w niej lokowane fundusze instytucji i osób prawnych prawa publicznego.
1 serja emitowana zostanie za sumę 30 milionów złotych. W obligacjach lokowane będą fundusze takich instytucji jak Ubezpieczalnie Społeczne.

Zniesienie trzech funduszy państwowych
(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Weszło w życie rozporządzenie o zniesieniu trzech funduszy państwowych a mianowicie gospodarczego, kredytowego i funduszu na przedterminową spłatę długów wojennych.

TEATR MIEJSKI na Pohulance
D Z I S
o godz. 12 w południe
«S Ł O W I K»
o godz. 4 p. p.
«SPRAWIEDLIWOŚĆ»
o godz. 8-ej wieczór
«ZWYCIĘŻYŁEM KRZYŚ».

W. SZUMAŃSKI
PRACOWNIA UBIORÓW MĘSKICH
WILNO, UL. MICKIEWICZA Nr. 1
Poleca na sezon jesienny i zimowy duży wybór materiałów na ubrania i palta. Wykończenia pierwszorzędne. Ceny zgodnie z obecnymi warunkami znacznie niższe.

Od Administracji.
Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIE wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Października 1934 r.

Stanowisko Polski budzi zaniepokojenie w prasie francuskiej i wśród polityków francuskich

PARYŻ (Pat). Po powrocie z Genewy minister Barthou oświadczył sprawozdawcy „Matin’a”, że byłoby bardzo źle, gdyby w Genewie sprawy przybrały inny obrót. Z uzyskanych rezultatów min. Barthou jest bardzo zadowolony. „Excelsior” donosi, że jednym z pierwszych zadań ministra Barthou będzie zapoznanie Rady ministrów z treścią dokumentu polskiego w sprawie paktu wschodniego. Pismo przewiduje, że odmowne stanowisko Polski przyspieszy zbliżenie francusko-sowieckiego. Minister Barthou liczy, że w dniu 15/10 spotka się z komisarzem Litwinowem w Genewie w czasie sesji Rady Ligi. Tymczasem odbędzie się wizyta króla jugosłowiańskiego w Paryżu i spotkanie ministra Barthou z Mussolinim w Rzymie.
PARYŻ (Pat). Dzisiejsza prasa paryska w dalszym ciągu kontynuuje kampanię antypolską w związku z dokumentem wręczonym przez delegację polską w Genewie ministrowi Barthou. Dzienniki podają domniemaną treść tego dokumentu i występują z oszczerstwami i groźbami pod adresem polskich kierowników nawy państwowej. Emil Buré na łamach „L’Ordre” drukuje artykuł pełen złośliwych ataków i inwektyw pod adresem polskich polityków i mężów stanu. Autor oskarża Polskę o niewdzięczność wobec Francji, przepowiadając zmianę systemu rządów w Polsce, oskarżając polskie koła rządowe, że prowadzą kraj własny do zguby. Barthou, pisze autor, mógł się również porozumieć z Hitlerem za plecami Polski. Rząd francuski nie może, przynajmniej teraz, liczyć na Warszawę. Niewłaściwe postępowanie niewiernego sojusznika zmusza Francję do odpowiedniego postępowania. Francuskie interesy handlowe i przemysłowe w Polsce są zagrożone. Zamyka się w więzieniu francuskich dyrektorów, buntuje się robotników. Podobna sytuacja jest nie do zniesienia. Cierpliwość Barthou musi być na wyczerpaniu. Socjalistyczny „Peuplaire” pyta, jaką cenę zapłaci Polska Niemcom za wyrzucenie się pretensji do rewindykacji na wschodzie na lat 10. Autor artykułu, Leroux, rozwija dalej myśl, że polska polityka zagraniczna uzależniona jest od Berlina, pisząc m. in., że Polska doszła do przekonania, że Hitler zostanie u władzy i Niemcy odzyskają potęgę wojenną. Polska ze swoją 30.000.000 ludnością jest przeznaczona do wielkiej roli, natomiast przetrzymaniem Sowietów, Francji i Czechosłowacji jest zniknięcie z powierzchni ziemi, trzeba zatem

Wojskowa służba pomocnicza. Dekret Prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA. Pat. W dniu dzisiejszym ogłoszony został dekret prezydenta Rzplitej o wojskowej służbie pomocniczej. Dekret ten ustanawia obowiązek pełnienia wojskowej służby pomocniczej w chwili wybuchu wojny, lub zarządzenia mobilizacji. Obowiązek ten może być również wprowadzony w czasie pokoju przez Radę ministrów na wypadek, gdyby tego wymagał interes obrony państwa. Wojskowa służba pomocnicza polega na pełnieniu służby wartowniczej, łączności, biernej obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, technicznej, przeciwpożarowej, sanitarnej, biurowej lub na wykonaniu innych czynności lub pracy potrzebnej dla celów obrony państwa. Obowiązki wojskowej służby pomocniczej podlegają mężczyźni w wieku od ukończenia lat 17 do lat 60, którzy nie podlegają czynnej służbie wojskowej, jako też nie są obowiązani do pełnienia służby w rezerwie bądź w

WARSZAWA (Pat). Dziennik Rzplitej z 24 b. m. o tymczasowych organach ustrojowych gminy m. st. Warszawy.

Katastrofa kolejowa w Anglii wiele ofiar.

LONDYN. (Pat). Onegdaj o godz. 9 wieczorem express, zdążający z Londynu do poizozonej na północno-zachód znanej miejscowości kąpielowej Balckpool, zderzył się niedaleko Manchesteru z pociągiem lokalnym zahamowanym motorem. Express idący 96 km. na godzinę wjechał na pociąg lokalny z całą siłą, miażdżąc znajdujące się w tyle wagony motorowe. Lokomotywa expressu wjechała na dach następnego wagonu pociągu lokalnego. 2 wagony zostały przebite na wylot. Z pod szczątków wydobyto 9 zabitych i 25 ciężko rannych.

NIEMA STRAJKU WĘGLOWEGO W ANGLJI.

LONDYN (Pat). Po ukończeniu konferencji delegatów górników południowo-walijskich w Cardiffie wydano komunikat, stwierdzający, że konferencja aprobowała znaczną większością warunki ustalone w ubiegły czwartek w Londynie. Praca, która wznowiono, nie ulegnie przerwie. Do wszystkich zainteresowanych związków przesłano rozkaz powrotu do pracy.

Konflikt boliwijsko-paragwajski.

GENEWA Pat. Komitet koncyliacyjny, zajmujący się konfliktem boliwijsko-paragwajskim, na dzisiejszym posiedzeniu postanowił zwrócić się telegraficznie do obu krajów, by udzieliły pełnomocnictw swym przedstawicielom, celem ułatwienia zadania komitetowi koncyliacyjnemu. Komitet mianował organ wykonawczy, do którego weszli przedstawiciele Argentyny, Peru, Chili i Wenezueli. Przewodniczącym komitetu jest przedstawiciel Meksyku.

Wiadomości telegraficzne

ZAGRANICZNE.
Według urzędowych doniesień w czasie ćwiczeń z działami ręcznymi w Meliterhof w Austrii, prowadzący ćwiczenia Egon Erlich został zabity na miejscu wskutek wczesnego wybuchu granatu. Pozatem porucznik Karl Bieler został ciężko ranny w rękę, zaś 2 żołnierze odnieśli lżejsze obrażenia.
Przed sądem wojskowym w Wiedniu odbyła się rozprawa przeciwko szoferowi Alfredowi Neuwirthowi, który w dniu 25/7 odwiózł samochodem ciężarowym spis-kowców narodowo-socjalistycznych przed gmach urzędu kanclerskiego. Sąd skazał Neuwirtha na karę dożywotniego więzienia.
Mechanik czeski Firta wynalazł automat zastępujący pracę strażnika kolejowego. Przy przeprowadzanych próbach automat zamykał i otwierał przejazdy kolejowe, zapalał światła sygnałowe, uruchamiał sygnały alarmowe i t. p. spełniał wszystkie obowiązki strażnika kolejowego.
W aeroklubie berneńskim złożył egzamin pilot książd Bernard Przerowski. Jest to pierwszy książd w Czechosłowacji pilot.
Pod miejscowością Shoreham, w hrabstwie Kent, w Anglii, z niewyjaśnionych przyczyn samolot lejący z Paryża do Londynu spadł na ziemię. Pilot i 3 podróżni zginęli na miejscu.
Od szeregu dni panuje w Anglii niezwykle piękna pogoda, przy bardzo wysokiej, iak na obecną porę, temperaturze.
Termometry londyńskie wskazują zgorą 26 stopni.
Lordem-morem miasta Londynu na rok przyszły wybrano sir Stefana Killika.
W więzieniu hamburskim został dziś skazany toporem komunista Jasper, ściany na śmierć za udział w wielu napadach na członków formacji hitlerowskiej. Jasper należał do komunistycznej organizacji „czarna marynarka”.
W Toledo w Hiszpanji wybuchł strajk generylny. Przyczyną strajku nie są wyjeśnione. Gubernator wydał odezwe, w której ruch strajkowy nazywa nielegalnym grożąc surowymi sankcjami w razie naruszenia spokoju.
Lotnik rosyjski Gromow, który osiągnął światowy rekord lotu w kole zamkniętym, przeleciałszy 12411 km. bez lądowania w ciągu 75 godzin, odznaczony został orderem Lenina i tytułem bohatera Związku Sowieckiego.

PRZYGOTUJ
dla powodzian
ubranie, bieliznę, obuwie
Polski Czerwony Krzyż
zbiera i wysyła.

Co dalej?

Zbliża się sesja parlamentu, rząd przygotowuje preliminarz budżetowy, który ma być złożony całom ustawodawczym do uchwalenia. I znów, jak co roku, powtarza się ta sama historia. Rząd układa projekt: dochodów i wydatków państwa, nie mając żadnego ogólnego planu gospodarczego na dłuższy okres i dostosowując go do budżetu poprzedniego roku. A więc układa go z deficytem, który w dodatku przy wykonaniu stale się od kilku lat powiększa. Stan rzeczy wygąda — jak się zdaje — beznadziejnie.

Bo oto położenie gospodarcze kraju nietylko nie poprawia, ale z dnia na dzień staje się groźniejsze. Szybko postępują zubożenie ludności, upada wytwórczość, upadają przemysł i handel, przedewszystkiem polskie, wzrasta niepomiernie bezrobocie mas.

Jest rzeczą niezbędną, pałacą przystąpienie do gruntownej, radykalnej przemiany polityki gospodarczej pod znakiem popietania wytwórczości a ustuwania paorzytnictwa. W gospodarce państwa konieczne jest zmniejszenie jego obowiązków, a tem szmem zmniejszenie kosztów utrzymania państwa i ciężarów obarczających obywateli. To, co się dzieje dziś, niszczy zasoby Polski i osłabia naszą się gospodarczą. Nie można patrzeć spokojnie jak ludność ubożeje, a nawet częstokroć cierpi głód.

Naród, jeśli chce być silny politycznie, musi być silny gospodarczo. Nietylko przez jaknajwiększe na gromadzenie bogactwa na swym obszarze, lecz przez utzymanie w swoich rękach głównych warsztatów wytwórczości i przez własną organizację wymiany bez zależności od obcego kapitału. Równowagę w gospodarstwie narodowym osiąga naród świadomym swym wysiłkiem. — Przez oszczędność w budżetach państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych, podniesienie wytwórczości, a przedewszystkiem rolniczą, przez poszanowanie własności, przez oparcie polityki finansowo-gospodarczej państwa na planie ustalonym na dłuższą metę.

Tymczasem, niestety, nie może się Polska podwalc jakimś programem jednolitym, obejmującym plan wyjścia z kryzysu.

Mówi się w tej chwili o oddłużeniu wsi. Ale, tak jak we wszystkich krokach rządu, sprawa jest mocno spóźniona. Zadłużenie rolnictwa wynosi obecnie przeszło 4 i pół miljarda złotych, przyczem długi krótkoterminowe przekraczają miliard siedemset milionów. Przy obecnej dochodowości gospodarstw rolnych spłata rat i procentów, chociażby najniższych, jest wprost niemożliwa. Od paru już lat kwestja oddłużenia wsi jest przedmiotem różnorodnych projektów, działa nawet Bank Akceptacyjny, który konwertuje kredyty krótkoterminowe na długoterminowe niskoprocentowane. Ale jakiz jest skutek pracy tego Banku? Został w ciągu roku skonwertować zaledwie 110 milionów. Jest to kwota minimalna w porównaniu z 1.700 milionami długów krótkoterminowych rolni-zych.

Teraz przygotowany jest wielki plan oddłużeniowy, ale jeśli będzie on przeprowadzany z tą samą szybkością, co wszelkie dotychczasowe ulgi i ułatwienia, jeśli w dodatku będzie traktowany pod kątem widzenia politycznym, to jest z uprzywilejowaniem jednych grup i upośledzeniem innych, niema mowy, aby przyniósł całemu rolnictwu, a więc i państwu pożytek.

Przytoczyliśmy kwestję zadłużenia rolnictwa jako jeden z wielu przykładów spóźnionych akcji. Jest to typowy dowód niesłychanego zaniedbania interesów ludności rolniczej, stanowiącej podstawę narodu i źródło jego dobrobytu. A tak jest — niestety — ze wszystkimi warstwami, z całą naszą ludnością wytwórczą, czy to wiejską, czy miejską. Z jednej strony obciąża się ją nadmiernymi ciężarami podatkowymi: państwowymi, samorządowymi i społecznymi, z drugiej nie otacza się jej należytej opieką i nie daje się jej należytej pomocy.

Taka gospodarka prowadzi do wiadomych rezultatów: w pierwszym rzędzie do chronicznych deficytów w budżecie państwowym oraz w budżetach samorządowych. Ostatecznym kresem zaś jest powszech-

Z prasy.

„Coś z tą czystością w nieporządku”.

W ostatnim numerze „Bunt młodych”, organu senacyjnej młodzieży „mocarstwowej”, znajdujemy ciekawy artykuł, charakteryzujący dotądnie stosunki obecne. Autor, p. A. Bocheński, w artykule pt. „Coś z tą czystością w nieporządku” stawia kilka pytań zasadniczych. Pyta o rzeczy, o których głośno w prasie. Zaczyna od sprawy ks. Pszczyńskiego: „To co każdy wie dokładnie, to tylko to, że Pless nie płaci podatków. Zagadką na pierwszy rzut oka jest cała strona nagłona prasy, cała sprawa o tego obywatela gdańszczanina, który był gdzieś w jednym z jego przedsiębiorstw zatrudniony, i za którego Pless dostał 3 tygodnie więzienia. Zagadką przestaje być system propagandy i zohydzenia danego człowieka czy danej figury wówczas, kiedy Państwo, przyjmując majątek (zwycięstwa) danej figury.

Jeśli Pless, to skarzy do Ligi Narodów, i opinia świata niekoniecznie pokrywa się z opinią naszego juryska. A jeśli Rudro? Dlaczego nie nie slycia: o procesie Rudro? Dlaczego przeprowadza się koniską majątku Rudro, dopóki Rudro jest w więzieniu śledczym? Dlaczego właśnie, że na Rudroie ciąży zarzuty, być może słuszne, o łapówkarstwo, i że dopóki zarzuty te ciąży, nikt: w naszym biednym kraju nie będzie miał dość odwagi cywilnej aby powiedzieć: łapówka łapówka, ale to nie racja, aby za rzekome należności państwa przewłaszczyło sobie 20 tysięcy hektarów. Nasze Polskie Państwo.

Można zająć wosko, nawet idąc po matych schodkach. Dochodzimy do Berezę Kartuskiej. Co u licha ma z tem Berezę? A właśnie że ma. I tu po zabójstwie Pierackiego, tragicznie rdeorjentowana dzięki naszej prasie brukowej opinia nie wiedziała kto zabił ministra. Jak można było przez sekundę przypuszczać, że Pierackiego zabił, czy zabić mógł kto inny jak Ukrainiec, jak można było tak mało orientować się w nastrojach, a: w realnej sytuacji ukraińskiej? Mniejsza c to. Zohydźno ende-ków i postano do Berezę. Potem do Berezę mieli isé paskarze, którzy żerowali na powodnianach. Czy żeby ukarać paskarzy, czy żeby p gniebić tych, którzy w Berezę siedzą za co innego ak paskarstwo? Nie wiadomo, ale wiadomo, że paskarze tam nie pojedali.

Można isé jeszcze wyżej aż do całej sprawy ukraińskiej w Małopolsce wschodniej. Powróćmy do tego w następnym numerze. Teraz jeszcze dodajmy, że jest on bardzo małego, os niedogodnego Rzeczypospolitej w tym systemie, coś przypominającego raczej zwalczanie się psiarzów i podskakiewiczów, niż ludzi, którzy kiedyś będą kierowali Rplita.

Młodzież szkolna... i obyczaje w gimn. państw. w Lidzie.
ABC, podkreślając jawną propagandę „życia ułatwionego”, rozpala-

nia erotyzmu, budzenia instyktów, używania bez ograniczeń, przez takie pisma, jak „Wiad. Literackie”, „Reportaż” a zdobywania na te cele środków sposobami obrazowo i socyście propagandowymi przez takie jak „Tajny Detektyw”, zaznacza, jak zabójczy wpływ ma ta ponura robota na młodzież i pyta, czemu przeróżne opieki i stowarzyszenia rodzicielskie nie przeciawiają się szerzeniu tej gangreny, gdy „szkoła coraz więcej pochłonięta swistem wychowaniem „państwowem” zapomina coraz bardziej o swoich właściwych zadaniach, o zakresie swej pracy. Wchodzi w konflikt z domem. Jest zbyt zżęsto wolnomyślna, areligijna, antynarodowa. Wszystko wolno, za wiele wolno. Dochodzi do faktów skandalicznych”.

A za przykład podaje pismo przytoczone w Krakowskim IKC. fragment życia szkolnego uczniów państwowego gimn. im. Chodkiewicza w Lidzie, gdzie uczniowie tej szkoły „redaktorzy”: Oleg Wachowski i Włodz. Citowski w piśmie szkolnem: pt. „Hallo! Tu gimnazjum”, długo i szeroko rozstrząsają psychikę i fizjologię obu pici w szkole, walcząc najwyraźniej o nową etykę seksualną, słowem, mówiący ogólnie, o swobodę onyczajową młodzieży szkolnej. ABC nadmienienia, że „uczniowski piśmiemko potostaje pod nadzorem nauczycielki Zofji Westfalewiczówny”.

Pismo dodaje: „Brawo! Jak wiadomo pismo uczniowskie musi mieć opiekunów spośród nauczycieli. Jaka est ta opieka świadczy przytoczony fakt.

W tem samym piśmie uczniowskiem, pisze dalej ABC z dnia 22 października 1933 r. znajduje się pikantna saraada, o której nawet nie grzeszący skromnością „IKC” pi że, że przyzwoitość nie pozwała mu przytoczyć tej saraady. Możemy sobie wyobrazić, co to było.

Luzy moralne w gimnazjum lidzkim są wielkie. Nie dość, że w tem koedukacyjnem gimnazjum państwowem panują stosunki, które — jak pisze „IKC” — praktycznie dają do... rozszerzenia praw kobiece, ale panuje kompletna anarhia i rozkład, zupełnie zrozumiale w podobnej atmosferze. Kradzieże, pijaństwa i bijatyki są na porządku dziennym. I tak w lutym 1933 r. skradziono z kancelarii dyrekcji 385 zł., a na zabawie uczniowskiej zgwałcony został kilim. W lutym dwaj uczniowie dokonali kradzieży w kooperatywie osadniczej, a jeden z uczniów napadł w celach rabunku na urzędniczkę Państwowego Banku Rolnego. Faktów podobnych jest więcej.

Kraj zdrowego rozsądku.

P. Gaston Doumergue, francuski prezes rady ministrów, wygłosił 24 bm z rozpoczynającym się jesiennym okresem prac państwowych, przemówienie przez radio do słuchającego ogółu jak już parę razy poprzednio.

Jest coś bardzo nowoczesnego w tej dawniej niemożliwej, styczności niemal bezpośredniej kieuownika rządu z całym społeczeństwem. I, rzecz szczegółła, p. Doumergue, który 1-go sierpnia rb. wszedł w 72-gi rok życia, a do polski wrócił tylko pod przyrusem obowiązku obywatelskiego, gdy zaburzenia z 6-go lutego rb. wywołały go z ustroina, trafił niezawodnie w najlepszy sposób porozumienia się z milionowymi rzeszami słuchaczy. Wskazała mu go wrodzona prostota. Mówił swobodnie, jak w rozmowie, rzeczowo, bez krasomówstwa, nie nadrabiając słowami, słowami, słowami, nie z wysokiego konia, za to z wyrazną treścią, ot po ludzku, jak rozumny człowiek do ludzi w stanie przytomnym. Jest to zupełnie coś innego, niż gdy stanie przed rajdem figura i dopiero znacznie rznąć pochwały i przechwałki, co zamienia radio w jeszcze jedną piłę.

Dopatrują się też niektórzy już w tem, że kierownik rządu zwraca się wprost do obywateli, nowego wiatru w polityce. Jako z pominięciem parlamentu, ponad głowami przedstawicieli społeczeństwa z wyborów, wprost do narodu? Jest w takim zddziwieniu sporo naciągania, bo w krajach parlamentarnych, z Anglią i Francją na czele, mowy członków rządu w kraju były zawsze w zwyczajny, a niekorzystanie z radja byłoby dziwactwem. Może jednak coś jest w tem, skoro ci o owym się zwróciła, bo przecież niema dymu bez ognia? Jest niewątpliwie to, że obecny rząd francuski wyniesiony został do władzy przez napór społeczeństwa przeciw parlamentar-nemu maczeniu kartelu lewicy, a kierownik tego rządu rozumie doskonale i otwarcie to mówi, że oparcie o społeczeństwo daje mu siłę, której nie myśli się pozbawiać. Czy w tem jest coś zdrowego i niezdrowego ze stanowiska prawidłowych pojęć o życiu państwowem? Niezdrowo jest dopiero wtedy, gdy holduje się przekonaniu, że trzeba rządzić ponad głowami i parlamentu i narodu.

Ym razem mówil już p. Doumergue o naprawie ustroju. Czerdziesięcioletnie doświadczenie parlamentar-iarzów-rządowe, uwieńczone siedmio-

leciem w Pałacu Elizejskim, wytworzyło w nim przekonanie, że zmiany są potrzebne. Nie tał tego zdania w wielokrotnych oświadczeniach, a gdy obecnie musiał powrócić do polityki, odrazu odpowiedział, że podjęmie tę sprawę. I jest to właśnie pierwsza mowa p. Doumergue'a o zmianach ustrojowych.

1. Oto co powiedział: I. Trzeba podnieść urząd kierownika rządu, dotychczas wogóle niewymieniony w konstytucji, przez konstytucyjne nadanie mu stanowiska pierwszego ministra i wzmoczenie w ten sposób jego powagi i władzy w rządzie.

2. Trzeba dać możność rozwiązywania parlamentu bez uchwały senatu. Obecnie załarg między parlamentem i rządem prowadzi zawsze tylko do zmiany rządu, co zachęca do wicherzeń, a powoduje niestałość rządów. Możliwość rozwiązania parlamentu zmniejszy znakomicie ność przeszeń, nie osłabiając jednak odpowiedzialności rządu, gdyż nowe wybory mogą przynieść mu potępienie.

3. Trzeba prawo wprowadzenia w budżet nowych wydatków pozostawić tylko rządowi, a zarazem zabezpieczyć uchwalenie budżetu na czas, przed rozpoczęciem roku budżetowego.

Do tych trzech zmian ustrojowych dodał p. Doumergue jeszcze lepsze zapewnienie tego, co zasadniczo już istnieje, a mianowicie ochrony wymiaru sprawiedliwości od wpływu polityki, bo ostatnie naduzycia w sprawie Stawiskiego i in. odsłoniły obecne braki, oraz większej karności pracowników państwowych, gdyż np wicherzenia rozstrojowe wśród nauczycielstwa wywołują ustawicznie burzenie.

Czy p. Doumergue przez swe wnioski ustrojowe chce budować nowe świąty?

Wcale nie, bo sam mówi, skromnie i otwarcie:

— Wszystkie te trzy zamierzone poprawki istnieją już w Anglii, która jest krajem w całej pełni parlamentarnym.

Dzisiaj mnóstwo jest budowniczych nowych ustrojów. Roją się im silne władze, elity, strychulce jednolitości, ślepe posuszczystwa. Im mniej rzeczywistej poprawy w stosunkach, tem bójniejsza pomysłowość ustrojowa. Dlatego pożyteczne jest czasem usłyszeć spokojny głos zdrowego rozsądku.

Stanisław Stroński.

Rozpowszechniacie bony jałmużnicze „Caritasu”

Wszystkim winien był Challenge.

Właśnie nie tyle sam Challenge, ile zwycięstwo polskich barw. B dzio, Wacio, Olo i Henio żyli w nieprawdopodobnem naprężeniu przez cały czas sławego turnieju. Podzielono się na dwie partje: Bodzio reprezentował, jeśli tak rzec można, optymizm radosnej twórczości w obłokach, trzej pozostali byli bardziej trzeźwi, stawiając na Niemców, Czechów, nawet Włocłów, ale nie Polaków.

To też wspaniałe polskie zwycięstwo należało oczywiście uczcić. Trudno to zrobić w drugiej połowie miesiąca, kiedy się tęskni tylko do pierwszego. Ale i na to jest rada: hak. Hak jest to, jak wiadomo regionalne określenie instytcji kredytowej opartej wyłącznie na jednostronnem zautaniu. Robi się to w sposób prosty: — Panie (dajmy na to) Kalasany, pragniemy panu zrobić zaszczyt.

— Cała przyjezność po mojej stronie.

— Ale czy pan jest patriotą?

— Bez wątpienia... Przecież protestowałem przeciw wycinaniu drzew, tych drzew pod któremi nasze ojciec i dziadki...

— Prawda, prawda, pamiętam, czytalem... Skoro więc pan jest patriotą, to musi pana cieszyć polskie zwycięstwo w Challenge'u. Ale zwycięstwo wymaga należytego uczczenia więc postanowiliśmy spojżyć w polskim zakładzie nietandęta kolacyjkę. Lecz kryzys, dwudziesty który miesiąc, słowem do pierwszego hak idzie?

— Ależ panie doktorze (Bodzio otrzymał dyplom tego roku na wiosnę, zawsze... ilekroć... naturalnie...

Więc... rolpompy, sałatki, śledziki i perla Baczewskiego. Jajka faszerowane, losos i też perla. Kawior astrachanski (pakt o nieagresji ze ZSRR), sardyńki, szpryty i wciąż ta rzadkość perla. Szydełki ciętelnia na zimno, szczupak po żydowsku i perla, którą już zwano perelką. Zanim przystąpiono do gorącego, o perle mówiono już: perleczka. Gęś z jabłkami (zmyśla się jeszcze dość mocno na powierzchni świadomości, ale znakomita kuropatwa z konfiturami utonąła beznadziejnie w mgie niepamięci.

Tu w Bodzio obudził się myślowy i gdy kelner objaśnił, że podano kuropatwę, Bodzio chciał do niej strzelać: belgijskiej siódemki.

Potem przysły wina, kawa, likiery. Potem... Potem było bardzo, bardzo wesoło, „dusza na rozpaszku”, nie jak i co, o tem Bodzio dowiedział się już tylko fragmentarycznie i, niestety, u siebie w domu i, niestety w obecności żony.

Obadził się kolo południa ze strasznym katzenjammerem. Ojoj, jak nieodborne... Cytryny, pół pensji i a platek cytryzny...

Właśnie zabierał się do nowej porcji, gdy weszła pokojówka:

— Proszę pana, przyszedł jakiś pan od muzyki.

Weszło indywiduum w czarnem ubranu, trzymając w ręku owinięty w gazetę długi przedmiot, z wyglądu przypominający palcat lub szpicrutę

— Co do cholaj, — myśli Bodzio.

Czarno ubrany pan kłania się i flo maczy:

— Jestem skrzypkiem z orkiestry, a oto mój smyczek, a raczej były smyczek... Szanowny pan zapasne sobie przypomina. (Niestety, Bodzio sobie jeszcze nie przypomina). — Szanowny pan kazał orkiestrze grać marsza lotników... Mój smyczek trzeba było pociągnąć kałalonją, ale kałalonja gdzieś znikła. Szanowny pan bardzo wprawnie użył szkl-anecy francuskiej musztardy, ale niestety, smyczek został cołkowiek zdezedlowany... Szanowny pan kazał się zgłosić dziś rano...

Bodzio nie słuchał dalej. Od pokoiu żony drgnął portjera, ale nikt nie wszedł.

— Ile?

Zalatwił.

— Smyczek szanownemu pszu zostanie na pamiątkę. Moje uszanowanie...

— Proszę pana, przyszedł właściciel restauracji.

...

— Najmocniej przepraszam pana doktora, że osmałam się u tej porze, ale pan doktor kazał koniecznie przysć czis w południe, bo inaczej oświadczył, że nie będzie odpowiadać. Chodź o to akwarjum...

— Akwarjum? Nie wiedziałem, że macie akwarjum...

— Miec to nie mamy, ale pan doktor powiedział, że to wsiady, żebyśmy nie posiadali akwarjum wpusć nad raniem pudelko szprotwo do pianina, mówiąc, że to na zarybek...

Bodzio jęknął i zlapał się za głowę.

Niech pa doktor się nie przejmuję. Wszystko się załtowało. Ja przybyłem zgodnie z życzeniem... Zycząc wyzdrowienia.

...

— Przyszedł pacjent, panie doktorze.

— Przecież wiesz, że w niedziele o tej porze nie przyjmuję.

— Ale on ma obowiązaną głowę i mówi, że pan doktor będzie wiedział, bo to od jakiegoś bumeranga czy jak.

W poczekałni siedział na trzęgu krzesła kelner z obandażowaną głową. Bodzio o nic nie pytał. Już wiedział, jak pusć w przetrzezeń sał kilka kufli, twierząc, że to bumerangi, czyli taka australijska broń, co wyrzucona, sama wraca do ręki, jak objaśniał kelner. „Broi coprawda nie wróciła, ale okazała się niepotrzebnie celba: kelner miał na łbie guza, jak kartofel.

Wróciwszy do swej spiżni, Bodzio zastał żonę. Stała przy drzwiach i patrzała na Bodzio wzrokiem węża, który hypnotyzuje umierającą bezbrońną gacieł. Pctem wyrzekła:

— Bardzo oryginalne było te posiedzenie organizacyjne z bumerangiem, akwarjum i marszem lotników...

Iks.

Dr. JEDWABNIK POWRÓCIE

Wszystkim winien był Challenge.

Właśnie nie tyle sam Challenge, ile zwycięstwo polskich barw. B dzio, Wacio, Olo i Henio żyli w nieprawdopodobnem naprężeniu przez cały czas sławego turnieju. Podzielono się na dwie partje: Bodzio reprezentował, jeśli tak rzec można, optymizm radosnej twórczości w obłokach, trzej pozostali byli bardziej trzeźwi, stawiając na Niemców, Czechów, nawet Włocłów, ale nie Polaków.

To też wspaniałe polskie zwycięstwo należało oczywiście uczcić. Trudno to zrobić w drugiej połowie miesiąca, kiedy się tęskni tylko do pierwszego. Ale i na to jest rada: hak. Hak jest to, jak wiadomo regionalne określenie instytcji kredytowej opartej wyłącznie na jednostronnem zautaniu. Robi się to w sposób prosty: — Panie (dajmy na to) Kalasany, pragniemy panu zrobić zaszczyt.

— Cała przyjezność po mojej stronie.

— Ale czy pan jest patriotą?

— Bez wątpienia... Przecież protestowałem przeciw wycinaniu drzew, tych drzew pod któremi nasze ojciec i dziadki...

— Prawda, prawda, pamiętam, czytalem... Skoro więc pan jest patriotą, to musi pana cieszyć polskie zwycięstwo w Challenge'u. Ale zwycięstwo wymaga należytego uczczenia więc postanowiliśmy spojżyć w polskim zakładzie nietandęta kolacyjkę. Lecz kryzys, dwudziesty który miesiąc, słowem do pierwszego hak idzie?

— Ależ panie doktorze (Bodzio otrzymał dyplom tego roku na wiosnę, zawsze... ilekroć... naturalnie...

Więc... rolpompy, sałatki, śledziki i perla Baczewskiego. Jajka faszerowane, losos i też perla. Kawior astrachanski (pakt o nieagresji ze ZSRR), sardyńki, szpryty i wciąż ta rzadkość perla. Szydełki ciętelnia na zimno, szczupak po żydowsku i perla, którą już zwano perelką. Zanim przystąpiono do gorącego, o perle mówiono już: perleczka. Gęś z jabłkami (zmyśla się jeszcze dość mocno na powierzchni świadomości, ale znakomita kuropatwa z konfiturami utonąła beznadziejnie w mgie niepamięci.

Tu w Bodzio obudził się myślowy i gdy kelner objaśnił, że podano kuropatwę, Bodzio chciał do niej strzelać: belgijskiej siódemki.

Potem przysły wina, kawa, likiery. Potem... Potem było bardzo, bardzo wesoło, „dusza na rozpaszku”, nie jak i co, o tem Bodzio dowiedział się już tylko fragmentarycznie i, niestety, u siebie w domu i, niestety w obecności żony.

Obadził się kolo południa ze strasznym katzenjammerem. Ojoj, jak nieodborne... Cytryny, pół pensji i a platek cytryzny...

Właśnie zabierał się do nowej porcji, gdy weszła pokojówka:

— Proszę pana, przyszedł jakiś pan od muzyki.

Weszło indywiduum w czarnem ubranu, trzymając w ręku owinięty w gazetę długi przedmiot, z wyglądu przypominający palcat lub szpicrutę

— Co do cholaj, — myśli Bodzio.

Czarno ubrany pan kłania się i flo maczy:

— Jestem skrzypkiem z orkiestry, a oto mój smyczek, a raczej były smyczek... Szanowny pan zapasne sobie przypomina. (Niestety, Bodzio sobie jeszcze nie przypomina). — Szanowny pan kazał orkiestrze grać marsza lotników... Mój smyczek trzeba było pociągnąć kałalonją, ale kałalonja gdzieś znikła. Szanowny pan bardzo wprawnie użył szkl-anecy francuskiej musztardy, ale niestety, smyczek został cołkowiek zdezedlowany... Szanowny pan kazał się zgłosić dziś rano...

Bodzio nie słuchał dalej. Od pokoiu żony drgnął portjera, ale nikt nie wszedł.

— Ile?

Zalatwił.

— Smyczek szanownemu pszu zostanie na pamiątkę. Moje uszanowanie...

— Proszę pana, przyszedł właściciel restauracji.

...

— Najmocniej przepraszam pana doktora, że osmałam się u tej porze, ale pan doktor kazał koniecznie przysć czis w południe, bo inaczej oświadczył, że nie będzie odpowiadać. Chodź o to akwarjum...

— Akwarjum? Nie wiedziałem, że macie akwarjum...

— Miec to nie mamy, ale pan doktor powiedział, że to wsiady, żebyśmy nie posiadali akwarjum wpusć nad raniem pudelko szprotwo do pianina, mówiąc, że to na zarybek...

Bodzio jęknął i zlapał się za głowę.

Niech pa doktor się nie przejmuję. Wszystko się załtowało. Ja przybyłem zgodnie z życzeniem... Zycząc wyzdrowienia.

...

— Przyszedł pacjent, panie doktorze.

— Przecież wiesz, że w niedziele o tej porze nie przyjmuję.

— Ale on ma obowiązaną głowę i mówi, że pan doktor będzie wiedział, bo to od jakiegoś bumeranga czy jak.

W poczekałni siedział na trzęgu krzesła kelner z obandażowaną głową. Bodzio o nic nie pytał. Już wiedział, jak pusć w przetrzezeń sał kilka kufli, twierząc, że to bumerangi, czyli taka australijska broń, co wyrzucona, sama wraca do ręki, jak objaśniał kelner. „Broi coprawda nie wróciła, ale okazała się niepotrzebnie celba: kelner miał na łbie guza, jak kartofel.

Wróciwszy do swej spiżni, Bodzio zastał żonę. Stała przy drzwiach i patrzała na Bodzio wzrokiem węża, który hypnotyzuje umierającą bezbrońną gacieł. Pctem wyrzekła:

— Bardzo oryginalne było te posiedzenie organizacyjne z bumerangiem, akwarjum i marszem lotników...

Iks.

Wyrok na morderców Garnzarówny.

KRAKÓW (Pat). Popołudniu sąd rozpatrujący sprawę przeciwko mordercom s. p. Garnzarówny, wydał wyrok na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych. Mocą wyroku oskarżony Władysław Bobrzecki skazany został na 14 lat więzienia. Drugi oskarżony Jan Doniec na 12 lat więzienia. Trzeci Kazimierz Schenkiryk na 10 lat w.ężenia.

Przeniesienie trumien kanclerzy.

WIENIEN (Pat). Dziś wieczorem przy olbrzymim udziale mieszkańców Wiednia odbyło się uroczyste przewiezienie trumien ze zwłokami kanclerzy ks. Sepla i dr. Dollfussa z katedry św. Szczepana do podziemni nowowniesionego kościoła przy pl. Grimhildy. Wzdłuż 5 kilometrowej drogi stały szpalery z lampionami.

UPAŁY I POSUCHA NA CEJLONIE.

COLOMBO Pat. Niebawem upały i posucha, jakich nie pamiętają najstarsi mieszkańcy wyspy, odbyły się w katastrofalny sposób na zbiorach owoców kokosowych, ryżu i herbaty. Zachodzi obawa, że najslniejsze plantacje herbaty na wyspie zostaną

Pakt Polski z Węgrami?

PARYZ (Pat). „L'Oeuvre” donosi, że w związku z wizytą premiera węgierskiego Goemboesa w Warszawie w kołach geneeskich przy-

puszczają, że nastąpi między Polską i Węgrami zawarcie paktu o nieagresji i przyjaźni.

Dar węgierski.

WARSZAWA. Pat. W poniedziałek wieczorem przybywa do Warszawy delegacja węgierska, która ma wręczyć dar rządu węgierskiego

Ujęcie morderców posterunkowego.

LWOW. Pat. — Władze policyjne ujęły sprawcę skrytobójczego mordu dokonanego przed kilkoma dniami na osobie posterunkowego policji państw. Jacyny w Zółkwi. Mordercy Kulikowec i towarzysze zostali oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Rozprawa przeciw im odbędzie się w połowie października.

Proces narodowych socjalistów w Wilnie.

Na dzień 3-go października b. r. wyznaczona została w Sądzie Okręgowym w Wilnie rozprawa przeciw pp. Rekściowi, Glińskiemu i Speriemu oskarżonym o nielegalną działalność polityczną.

Sprawa żyrardowska

Dochodzenia w sprawie żyrard

KRONIKA.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu pogoda. Po chłodnej nocy w ciągu dnia temperatura 20 do 22 S. Słabe wiatry z południow-zachodu.

DZURY APTEK.

Dziś w nocy dzurują następujące apteki: Miejska — ul. Wileńska Nr. 23 (telef. 2-90); suk. Chomiczewska — ul. W. Pohlunka Nr. 19 (tel. 16-92); Filomonowicz i Maciejewicz — ul. Wielka Nr. 29 i Chróścicki — ul. Ostrobramska Nr. 26 oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapieszek.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Uroczystości św. Michała Archanioła.** W związku z przypadającym wczoraj świętem Michała Archanioła w kościele św. Michała odbyły się uroczystości ku czci Patrona tej świątyni. Odprawione zostały uroczyste nabożeństwo, w których wzięli liczny udział.

NEKROLOGJA.

Zgon cenionego pedagoga.

Dn. 18 b. m. w Sokółce zmarł białostocki ziemianin Józef Ostrowski, wychowawca w gimnazjum wileńskim państwowego im. Kr. Zygmunta Augusta i prywatnego dla dorosłych im. ks. Piotra Skargi, a nadto referendarz Kuratorium Okr. [Szk. jako długoletni pedagog-historyk s. p. Ostrowski pozostawił po sobie szacany żal, tak wśród grona nauczycielskiego jak i wśród rzeszy uczniów-wychowanków, zyskując sobie powszechny szacunek i sympatię.

Cześć Jego pamięci!

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Ostrowskiego odbędzie się jutro, w poniedziałek o godz. 7 m. 30 r. w kościele św. Trójcy.

SPRAWY MIEJSKIE.

Remont Ratusza.

Zarząd Miejski wszczął w Funduszu Pracy starania o wydanie znacznej dotacji na przeprowadzenie gruntownej restauracji gmachu Ratusza przy ul. Wielkiej. Starania te, jak służyć, uwieńczone zostaną pozytywnym rezultatem. Roboty rozpoczęte zostaną w pierwszych dniach listopada. Po gruntownym odrestaurowaniu gmachu w Ratuszu odbywać się będą posiedzenia Rady Miejskiej, gdyż, jak wiadomo, dotychczasowa sala posiedzeń w lokalu Magistratu, wobec zwiększonej obecności radnych, jest zbyt wązka. Ponadto Magistrat do gmachu Ratusza postanowił przenieść część biur miejskich m. in. i dzieła przydzielone. W Ratuszu wzięły udział na prezydium miasta.

SPRAWY PODATKOWE.

Jak powstaje bezrobocie?

Władze skarbowe przy lustracji zakładów handlowych i sklepów zwracają baczna uwagę, ile osób pracuje w tym zakładzie lub sklepie. O ile ujawnią się, że pracują dwie osoby — właściciel sklepu musi posiadać świadectwo przemysłowe II kategorii. Wobec powyższego cały szereg zakładów handlowych i sklepów, posiadających świadectwo przemysłowe III kategorii, zwolnił pracowników i subiektów, pozostawiając tylko jednego.

SPRAWY SANITARNE.

Lustracja sanitarna ryneków.

W dniu 28 b. m. komisja sanitarna starostwa grodzkiego dokonała lustracji ryneków Drzewnego i Halli Miejskiej, przyczem za nieprzebieganie przepisów wielu handlarzy zostało ukaranych mandatami. Na właścicieli straganów miejskich: 1) Bratysława 2) Basyka Eika spisano doniesienia karne.

SPRAWY WOJSKOWE.

Ostatni termin rejestracji urodzonych w 1916.

Z dniem dzisiejszym upływa ostatni termin rejestracji mężczyzn, urodzonych w roku 1916. Rejestracja przeprowadza, jak wiadomo, referat wojskowy zarządu miejskiego. Wszyscy mężczyźni, którzy w terminie przepisanim nie zarejestrowali się, podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywnie do 3000 zł., albo jednej z tych kar.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Otwarcie Mensy Akademickiej.

W poniedziałek nastąpi otwarcie Mensy Akademickiej (ul. Bakstaja 15) w odremontowanym lokalu. Od godz. 12 min. 30 do godz. 16 Mensa wydawać będzie tanie, smaczne, pożywne i zdrowe obiady.

SPRAWY SZKOLNE.

Wczorajsze kursy dokształcające.

Zarząd Akademickiego Kola Polskiej Miaczy Szkolnej w Wilnie w b. r. uruchomił wczorajsze kursy dokształcające w zakresie 7 kl. szk. powsz. oraz bezpłatne kursy dla analfabetów. Zapisy przyjmuje sekretariat kursów w lokalu Miaczy Szkolnej, ul. Wileńska 23 m. 9, codziennie w godz. 17—19, w niedzielę w godz. 11—13 do dn. 8 października włącznie.

Przedzłote „Promienie” Wileńskiego 4.

Przyjmując zapisy dzieci w wieku 3—6 lat. Warunki przyjęcia. Higieniczny lokal. Kompleksy muzyki i tańca plastycznego.

Z ŻYCIA PRAWOSŁAWNEGO.

Zjazd dziekanów prawosławnych.

Dn. 1 października w domu arcybiskupa prawosławnego odbył się nadzwyczajny zjazd dziekanów prawosławnych archidiecezji wileńskiej.

Sprawa kazania ks. Jerzego Zamejcia w Sądzie Grodzkim w Białymstoku.

Jak wiadomo, dziekana knyszyńskiego, ks. Jerzego Zamejcia oskarżono, że w kazaniu wygłoszonym w Knyszynie dnia 3 maja 1933 roku rzekomo laży strzelców i samobójców plut. Dunajskiego słowami „bezbożnicy i bandyci”. W swoim czasie prasa katolicka podała sprostowanie, że tych słów obelżywych w kazaniu nie było. Obecnie po długim dochodzeniu i kilkakrotnym odrzuceniu na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Białymstoku dnia 17 września br. prokurator oskarżał ks. Jerzego Zamejcia, że dnia 3 maja 1933 r. obiaził Urząd P. W. i W. F., oraz plut. Dunajskiego słowami „zbrodniarzem jest ten, kto prowadzi ćwiczenia w czasie nabożeństwa”. Liczni świadkowie ze strony obrony i ze strony oskarżenia zeznali, że w kazaniu ks. dziekana Jerzego Zamejcia były słowa o przestępstwach i zbrodniach w pojęciu i tłumaczeniu Konstytucji 3 Maja. Ks. Jerzy Zamejć nikogo nie wymienił z imienia i nazwiska a w szczególności plut. Dunajskiego, jako prawosławnego i tylko co przybyłego do Knyszyna, nie znał i nie mógł go mieć na myśli. Na rozprawie sądowej ks. dziekan Jerzy Zamejć bronił się osobście, podkreślał fakta odbywania ćwiczeń P. W. i W. F. w czasie nabożeństwa, oraz stwierdzał, że w owym kazaniu nie wymienił nikogo, plut. Dunajskiego nie miał na myśli, a nawet nie wiedział o jego istnieniu. Zakończył swe przemówienie słowami „wobec tak wyraźnego braku podstaw do ukarania, nie śmiem prosić Sądu o umiernenie, lecz tylko proszę o zastosowanie sprawiedliwości”. Podczas rozprawy sala sądowa była przepelniona publicznością, wśród której była spora liczba przedstawicieli duchowieństwa i sądownictwa. Wszyscy obecni spodziewali się wyroku uniewinniającego, jednak po długiej naradzie p. sędzia Zaleski ogłosił wyrok, na mocy którego umiownie wprawdzie ks. dziekana Jerzego Zamejcia od zarzutu obrazy Państw. Urzędu P. W. i W. F. a uznał winnym obrzydliwy, plut. Dunajskiego, skazując na 1 miesiąc aresztu z zawieszaniem kary na dwa lata i 50 zł. grzywny. Ks. dziekan Jerzy Zamejć wyrok nie przyjął i zapowiedział apelację.

Nadmienić wypada, że prawie jednocześnie w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie odbyła się sprawa przeciw Kazimierzowi Jędrzychowskiemu, redaktorowi „Zjednoczenia Katolickiego” w Białymstoku, który pierwszy przedstawił okoliczności samobójstwa plut. i wykazał bezpodstawność zarzutów przeciw ks. Zamejciowi. Sąd Apelacyjny wydał wyrok uniewinniający.

Teatr i muzyka

— **Teatr Miejski Pohlunka.** Dziś o godz. 8-ej wiecz. ukaże się na scenie Teatru Pohlunka kapitalna komedia w 3-ach aktach P. Volpiana „Zwycięzcy krzyż”, w której autor w sposób wice humorystyczny porusza kwestję kryzysu doby obecnej. Gra całą zespół z J. Boneckim i M. Węgrzynem w rolach głównych.

— **Uwaga! Bajka dla dzieci w Teatrze na Pohluncel.** Dziś o godz. 12 w pol. odgrywana zostanie po raz pierwszy piękna bajka dla dzieci według Andersena „Słowiak”, którego dzieje rozgrywać się na dworze chińskim. Przepiękne kostiumy, bogata wystawa, tańce w wykonaniu szkoły baletowej N. Muraszowej, orkiestra — to wszystko składa się na cudo baśni o Słowiaku. W wykonaniu udział biorą pp: H. Galinska, H. Motyczynska, St. Gintelówna, A. Skorukówna (Słowiak), T. Surowa, J. Kersen, S. Malatyńska, S. Słodka, H. Borowski. Muzyka kompozytora A. Zarubina. Kier. muz. S. Czosnowskiego. Ceny miejsc zmienne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w Teatrze na Pohluncel.** Dziś o godz. 4 po pol. poważna komedia M. Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość” w wykonaniu doskonałego zgranego zespołu z T. Suchecką i M. Bay-Rdzewskim w rolach głównych. Ceny propagandowe.

— **Staly Teatr Objazdowy.** Od wczoraj dn. 29 b. m. Staly Teatr Objazdowy rozpoczął pierwsze tournée w bież. sezonie 1934-35 — doskonałą sztuką N. Drućkiej p. t. „Zamknięte drzwi” w której autorka porusza problemy życia kresowej prowincji. Udział biorą pp: Zofia Stachowiczowa, K. Zastrzyńska, A. Pawłowska, E. Seiborowa, A. Łodzińska, K. Dejunowicz, K. Vorbrodt i St. Skolimowska. Dziś Teatr Objazdowy gra w Świątyniach, jutro w Dru.

— **Teatr Muzyyczny „Lutnia”.** Dziś o godz. 8.15 wspaniała operetka Kalmana „Cyrkownik”, która dzięki pięknym melodiom i ciekawej treści zainteresowała publiczność wileńską. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Gambowski są przedmiotem codziennych owacji. Zastępuje oklaski zbierają za pomyslową grę Halimskia, Domosławskiego, Szczawińskiego i Tatrzańskich. Liczne tańce i ewolucje urozmaicają to ze wszelkich efektowne widowisko. Znizki wazne.

— **Dzisiejsza popołudniówka w „Lutni”.** Dziś o godz. 4 pp. ukaże się po cenach znizowanych święta operetka Lehara „Hr. Luxemburg” w obsadzie premierowej na czele z J. Kulczycką. Ceny zmienne.

— **Jutrzejse widowisko propagandowe w „Lutni”.** Jutro operetka „Orlow”. Ceny propagandowe.

— **„Bal w Savoyu”.** Słynna operetka Abrahama „Bal w Savoyu” zainauguruje sezon zimowy w Teatrze Muzyycznym „Lutnia”. Do operetki tej przygotowane są ciekawie bogata wystawa sceniczna. Reżyseruje M. Domosławski.

P. K. O. obniża taryfę obrotu ciekowego.

Rada Zawiadowcza P. K. O. na posiedzeniu odbytym w dniu 27 września b. r., po załatwieniu szeregu spraw bieżących, uchwaliła obniżyć z dniem 1 października b. r. stawki za czeki kasowe. Obecnie taryfa wynosić będzie za wypłatę:

do 100 zł. — 10 gr.
od 100 zł. do 1000 zł. — 20 gr.
powyżej 1000 zł. — 50 gr.

Zmiana opłat P. K. O. świadczy wybitnie o tem iż instytucja ta, jak zwykle przeszła, we wszystkich zarządzeniach idzie jaknajdalej na rękę szerokim warstwom społeczeństwa, uwzględniając jego istotne potrzeby i postulaty.

wał o kradzieży z mieszkania po uprzednim otwarciu cłna różnej garderoby wartości 750 zł.

— **Osuzt zatrzymajmy.** Wskutek listów góńczych zatrzymaniu niejakiego Piotra Pietkiewicza, vel Muszana, bez stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem oszukania 7 młodych kobiet, od których wyłudził pieniądze pod pretekstem zaślubienia. Ostatnią ofiarą oszusta matrymonialnego była 23-letnia Zofia Sikorska, która wręczyła Pietkiewiczowi 320 zł. na urządzenie ślubu, kupno obrączek i t. p.

— **Aresztowanie kolporterki fałszywych monet 10 zł.** Policja wileńska aresztowała zawodową kolporterkę fałszywych monet 10 zł. Franciszkę Golińską (Warszawa, Stawki 49). Golińska znana jest w Warszawie jako zawodowa kolporterka fałszywych monet. Została ona z polecenia władz śledczych osadzona w więzieniu.

WYPADKI.

— **Zbyt gwałtowna kuracja.** Do szpitala św. Jakoba przywieziono Klauddę Szadzińską (Piaski 13) z objawami zatrucia. Ustalono, że zatrucie spowodowało wypicie większej ilości lekarstwa.

Jak pielgrzymi jada do Buenos Aires.

Wiele tysięcy wiernych zdąży obecnie w jednym kierunku: Buenos Aires, gdzie w niedługim czasie rozpocznie się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. I z Polski także, jak wiadomo, wyruszyli do Argentyny najwyżsi dostojnicy Kościoła z J. M. Ks. Prymasem na czele.

Niewątpliwie wielu katolików pragnęło wziąć udział w Kongresie w Buenos Aires i odbyć tak piękny podróz, jak podróż wielkim transatlantycznym parowcem. Niestety nie wszyscy mają tę możliwość. Ci wszyscy, którzy pozostali i tylko w myślach śledzić będą uroczystości w stolicy Argentyny interesują się już szczegółami dotyczącymi Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego. Dlatego też zaciekawili ich niewątpliwie także i życie na statku „Oceania” na którego pokładzie znajdują się pielgrzymi, zdążający na Kongres.

„Dni nasze — pisze do nas jeden z pielgrzymów — upływają na modlitwie i podziwianiu cudów przyrody z pokładu naszej „Oceanii”. Statek, którym jedziemy, zamienił się w jedną wielką pływającą kaplicę. Główny salon przeistoczył się kompletnie. Znajduje się w nim osiem bocznych ołtarzy, prócz ołtarza głównego. Tabernakulum mieści Najświę. Sakrament. Msze św. odbywają się codziennie. W pierwszym dniu podróży odprawionych zostało 50 Mszy św. Przeszło 80 osób przystąpiło do Komunii św. Po południu i wieczorem wierni odmawiają chórą modlitwy i śpiewają pieśni przy akompaniamencie fiharmonji. Piękna jest ta nasza podróż Statek snuje po falach Atlantyku, w nocy tysiące gwiazd jarzą się na ciemnym niebie. Jedziemy, przepielając dnie modlitwą i śpiewem religijnym, wioząc pośród nas Najdosłotniejszego Goscia, Chrystusa w Najświę. Sakramencie...” (Kap)

Solidarna odpowiedzialność za naruszenie przepisów podatkowych.

W „Dzienniku Ustaw” zostało ogłoszone rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, które postanawia, że za grzywny, względnie kary pieniężne nałożone na zastępcę z powodu naruszenia przepisów podatkowych, popełnionej w zakresie załatwiania spraw cudzych odpowiada solidarnie zastępowana osoba fizyczna lub prawna.

Odpowiedzialność solidarną danej osoby ustalić należy w orzeczeniu karnym władzy skarbowej, lub w wyroku sądowym. Władza skarbowa może po wydaniu takiego orzeczenia zarządzić zabezpieczenie orzeczonych grzywien zarówno na majątku osoby odpowiedzialnej, jak również na majątku obwinionego. Takie zarządzenie władzy skarbowej jest dostateczną podstawą do uzyskania zabezpieczenia sądowego.

Podczas postępowania karnego bądź w sądzie, bądź przed władzami skarbowymi osobę odpowiedzialną traktować należy, jak obwinionego lub oskarżonego, a więc przysługują jej wszystkie uprawnienia osób oskarżonych, nieetatowienictwo jednak osoby odpowiedzialnej nie czyni orzeczenia w stosunku do niej zaoczne i nie jest przeszkodą do rozstrzygnięcia sprawy.

Rozporządzenie wchodzi w życie dnia 2-go października r. b. i ma za stosowanie również do przestępstw podatkowych, co do których w chwili wejścia w życie tego rozporządzenia nie zapadło jeszcze orzeczenie w 1-ej instancji. Z dniem wejścia w życie ordynacji podatkowej przepisy tego rozporządzenia mają zastosowanie w zakresie wykroczeń podatkowych oraz w zakresie przestępstw, przewidzianych w art. 40 ustawy o opłatach stemplowych.

Wolność prasy i dalsze kodyfikacje.

W rozprawie o wolności prasy, ogłoszonej w ostatnim zeszycie „Głosu Prawa” lwowskiego nr. 6 r. 1934 (i w odtocy), mówi prof. dr. Stefan Glaser: „Jak wiadomo wszelki despotyzm przeciwy jest zasadzie absolutyzmu ustawy, sprzeciwia się krepowaniu władzy karnej przez ustawę i chce, by sędzia był „wolny” — ale tylko wolny w stosunku do ustawy, by stał ponad nią, jednek by nie był zależny, i w ten sposób, by był odpowiedzialnym narzędziem władzy w walce politycznej. W prawie karnem przjawia się dziś powszechnie ta tendencja ku uwolnieniu sędzię z pod absolutyzmu ustawy w najrozmaitszych kierunkach i dziedzinach, śmiało rzeczy można opanowuje ona i przenika zwoina caokształt tej dziedziny prawodawstwa. Już nie tylko pozostawia się szerokie granice uznaniu sędziemu w przedmiocie jak należy karać, ale także czy należy karać, co ma być poczytane za przestępstwo. Zasada „nullum criue sine lege” uważana za fundament demokracji prawnej i praworządności, coraz wyraźniej traci na znaczeniu. Tendencja, która kto wie, czy nie doprowadzi, jak się wyraził niedawno jeden z uczonych niemieckich Schafstejn „zur Aufhebung des Strafrechts”, t. j. do rozstroju prawa karnego.

Stalo się rzeczą modną unikanie przy pracy kodyfikacyjnej ściśle określonych pojęć faktycznych i posługiwanie się pojęciami normatywnymi, wartosciującymi, określaniami elastycznymi i formułami

względem, których wypełnienie pod względem treści i znaczenia pozostawione jest sędziemu. Pomijając już różne konstrukcje „pozasustawowe”, — stwarzanie różnych okoliczności tego rodzaju, wyliczających bezprawność i winę, — rzucając się w oko, przy przeglądaniu nowoczesnych kodeksów karnych, takie określenia, jak: podstępnie, złośliwie, nieależnie, w sposób brutalny, w sposób bezwzględny, w sposób przeciwy dobrem obyczajom i przyzwyczajeniom, z niskich pobudek, w silnem wzburzeniu, ważny organ, niestosunkowy nakład i t. d. i t. d.

Otóż, jak wiece tego rodzaju „metoda” kodyfikacyjna sprzyja tłumieniu wolności prasy, tego dowodzi każdego dnia praktyka gorliwych władz czy organów, sprawujących nadzór nad prasą. Zgołbie z panującą systemem politycznym czy tendencją rządzenia, a często wbrew wyrażonej intencji ustawodawcy, co więcej wbrew warunkom konstytucyjnym, korzysta się z tego rodzaju wartościujących pojęć, jak np. znieważenie, obraza, wywieranie wpływu, nawoływanie do nieposłuszeństwa, przeciwdziałanie, fałszywe wiadomości, niepokój publiczny i t. d., by uniemożliwić jakąkolwiek, chociażby najbardziej rzetelną i obiektywną krytykę, jeżeli tylko może ona być nie na rękę interesom władzy czy też klasy rządzącej.

Ten sposób kodyfikacji, który dzisiaj ma swych specjalistów na usługach rządów ogarnia, jak wiadomo, wszelkie ustawy, dotyczące praw obywatelskich.

Magja cyfr w polityce polskiej.

Katowicka „Polonia” zamieszcza artykuł o rozpowszechnianej w całej Polsce plotce, jakoby ośm w Polsce rządzący uważał cyfrę 13 i jej odmiany (31 — cyfra przedstawiona i 25 — dwie trzynastki) za datę szczęśliwą i swoje wystąpienia młoc lub więcej zasadnicze do tych dat stosował.

Istotnie przytaczane przez „Polonię” fakty zdawałyby się wykazywać, że cyfra 13 jakoś rado odgrywa.

Zaczynijmy od przewrotu najowego. Przyszły historyk będzie się długo maził nad rozwiązaniem zagadki, dlaczego po ustąpieniu rządu Skrzyńskiego (5 maja 1926 roku) przewrót nie wybuchł antychmiał. Zagadka wyjaśniłaby się, gdybyśmy przypuścili, że twórcy przewrotu poczuli odpowiednie przygotowania na dzień 13 maja i, że w tym dniu chciano dokonać „rewolucji moralnej”. Ze przesilenie nie trwało tak długo, że walkę trzeba było rozpocząć już 12 maja i, że przeciętnie się aż do 15-go, to już nie od nich zależało.

Zgromadzenie Narodowe, które miało przez wybór p. Piłsudskiego „legalizować” przewrót, zwołano na 31 maja.

Od tego czasu „zaczęło się” zwalnianie lub odraczanie Sejmów w te właśnie ulubione dni. Np. urozyste otwarcie sesji zimowej w r. 1926 nastąpiło 13 listopada na Zamku. Słynna wizyta gromady ołchawców w Sejmie nastąpiła 31 października 1929 r.

Dymisje i nomaacje gabinetów są też związane z trzynastką. A więc ep. 26 czerwca 1928 dymisja gabinetu Piłsudskiego i powierzenie władzy p. Bartłowi, 13 kwietnia 1929 powołanie gabinetu p. Witalskiego, 26 maja 1931 — gabinetu p. Prystora i t. p. Również w roku bieżącym zmiana gabinetu nastąpiła 13 maja.

Skoro już mowa o rządzie, to warto przypomnieć, że przez pewien czas mieliśmy 13 ministrów 26 stycznia 1927 roku

Tushe słodki życie!
CZEKOLADA MLECZNA
na wzmocnienie mlekiem bogactwa w witaminach

575 KALORII ZAWIERA 100 GRAMU CZEKOLADY

Kardynał Hiond
protektorem oo. Paulinów.
Prymas Polski J. M. Ks. Kardynał Hiond mianowany został protektorem zakonu św. Pawła Pierwszego Pustelnika (oo. paulinów), którego dom generalny znajduje się w Częstochowie na Jasnej Górze. (Kap)

Start do miliona.

Sygnal do rozpoczęcia zawodów padnie dnia 15 października r. b. gdy zacznie się ciągnięcie pierwszej klasy 31-iej polskiej państwowej loterii klasowej.

Oczywiście trzeba się do tego przygotować (kupić los) i to możliwie najprędzej, póki (po pierwszym) jest gotówka pod ręką i póki nie rozkupią wszystkich losów, co często się zdarza.

Cel: milion. Dojść do niego może każdy w czwartej klasie, zbierając po drodze nagrody etapowe w poprzednich klasach od 100.000 począwszy, gdyż losy, na które padła wygrana, grają dalej.

Etapów: cztery. W pierwszych trzech, wygranych po kilkadziesiąt tysięcy sztuk, w ostatniej aż do 68.000 nagród. Razem 104.030 nagród różnej wysokości.

Łączna suma wygranych: przeszło 22 miliony.
Koszt udziału, 10 złotych od czwórki losu w każdej klasie.

Szansa? Wielkie, bo na każdy tużin, siedem losów musi wygrać, a zatem o wiele więcej niż połowa wygranych. Wielkie, bo za niewielką kwotę, wygrać można nawet milion.

Wypłata nagród: zaraz po ciągnięciu w gotówce (tak każdemu potrzebnej).
Dyskwalifikacje: kto nie nabędzie losu, wygrać nie może, choćby się stawił na głowie. Wszelkie żale i narzekania, że ktoś chciał kupić, ale jakoś odwdlekał, później zapominał, albo się spóźnił — nie będą uwzględniane.

SPORT

Dzisiejsze imprezy sportowe

Program niedzielnych imprez sportowych w całej Polsce jest następujący. W Warszawie na boisku Warszawianki odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Warszawianka-Cracovia. W Krakowie mecz ligowy Wisła-Podgórze i mecz o wejście do Ligi Grzegorzewski-Słask.

100 m. przez płotki, skoki wzwyż, rzut dyskiem, sztafeta 600x400x200x100 m. i bieg na 5 km. o memoriał s. p. A. Freyera z Kusocińskim i Lehtinenem. W Bydgoszczy chód na 50 km. o mistrzostwo Polski.

Wilno ma dzisiaj tylko dwie imprezy sportowe. Lekkoatleci walczyć będą od godz. 8 rano o nagrodę przedchodnią Ośrodku W. F. w trójboju. Zawody powyższe rozpoczęły się wczoraj. Walka toczy się między A. Z. S. a Ogniskiem. Więcej szans posiadają akademicy, którzy zgłosili nieco więcej od Ogniska zawodników.

Kusociński przegrał w biegu na 3218 m. WARSZAWA (Pat). W sobotę popołudniu na stadionie wojsk polskich rozpoczął się dwudniowy międzynarodowy zawody lekkoatletyczne. Głównym punktem zawodów w pierwszym dniu był bieg na dwie mile angielskie, to jest 3218 m., w którym startowała trójka znakomitych biegaczy. Kusociński, Lethinen (Finlandja) i Peterson (Szwecja).

Wilno na powodzią. W Wil. Pryw. Banku Handlowym do dn. 30 b. m. wpłacono ogółem 31.102,94 zł. w tem złożyli: Urząd Celny z uszyskanych do skarbniki 107 zł. 45 gr., K. Stanisław 4 zł., Wil. Pryw. Bank Handl. S. A. 35 zł. 89 gr., Wileński Prywatny Bank Handlowy S. A. Zarząd, Dyrekcja i Pracownicy 1 proc. od poborów za września 127 zł. 75 gr.

Zamiar wytrucia oficerów. BUKARESZA. (Pat). Dzienniki piatkowe podają sensacyjną wiadomość o zbrodniczym zamiarze wytrucia wszystkich oficerów stołujących się w kasynie oficerskim w Bukareszcie. Dzierżawca kasyna starał się dla przeprowadzenia swych zbrodniczych zamiarów pozyskać bibliotekę.

Najsukuteczniej walkę z żebractwem można prowadzić z pomocą bonów jałmużniczych „Caritasu”.

Giełda. WARSZAWA (Pat). Giełda. Waluty: Belgia 123,85-124,16-123,54. Berlin 212,50-213,50-211,50. Gdańsk 172,85-173,28-172,42. Holandia 358,75-359,65-357,85. Londyn 26,07-26,26-25,94. Nowy Jork 5,24 1/4-5,27 1/4-5,21 1/4. Nowy Jork kabel 5,25 1/4-5,28 1/4-5,22 1/4. Oslo 130,90-131,55-130,25. Paryż 34,59-34,98-34,80. Praga 22,02-22,07-21,97. Sztokholm 134,50-135,20-133,80. Szwajcaria 172,69-173,12-172,26. Włochy 45,37-45,49-45,25.

O Wilnie będzie w Polsce głośno... i to się wkrótce stać może... Ale to od nas, Wilnian, zależy... Zbliża się 1-za klasa, nowej, 31-iej ulepszonej letniej państwowej. Wiele wygranych może paść w Wilnie... Rozbierzmy szczęśliwe losy pomiędzy siebie, aby większe wygrane nam tutaj przypadły... Wtedy i prasa i radio rozgłoszą po Polsce szczęście Wilna. Nie zlekakaj kupmy los w kolekturze

A. WOLAŃSKA WIELKA Nr. 6. Ciągnienie 1-iej klasy 18 października. Cena losu 1/1 zł. 40, 1/2 zł. 20, 1/4 zł. 10. P. T. Graczom zamiejscowym wysyłamy losy po otrzymaniu zamówienia. Konto P. K. O. Nr. 145.461.

Maturyczne i Doksztalające Kursy „WIEDZA” KRAKÓW, ul. Studencka 14/l. przygotowujące w drodze korespondencji, zapożyczając przystępnie i wyczerpująco opracowane skrypty, programów i miesięcznych tematów, oraz na lekcyjach zbiorowych w Krakowie, przyjmują wpisy na nowy rok szk. 1934/35 i to na:

KRUPNIK bez gotowania i filtrowania sporządzisz przy pomocy zaprawy żelowej korzennej. Polecak Skład Apteczny Władysława TRUBIŁŁY WILNO, LUDWISARSKA 12, (róg Tatarskiej). Tamże wody kolońskie na wagę 78 przędzianych zapachów.

NAUKA Student IV kursu teologii poszukuje katechetę lub korepetycję w majtaku albo też jakiego innego zajęcia. 2208

JAKANIE oraz wszelkie inne zbrozenia nowy radkalcie uszwa ZAKŁAD LECZN. S. Żytkiewicza, Warszawa, ul. Chłodna 22 12:15 Prospekty kancelaria wysyła bezpłatnie.

BIURO POSREDNICTWA PRACY przy Wileńsko-Mowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego, kontraktowego w Kobylniku pow. Postawskiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 45) do dnia 14 października 1934 r.

PAN NIEBYWAŁE POWODZENIE. CODZIENNE OKLASKI DZIS w najnowszym FILMIE POLSKIM „Czy Lucyna to dziewczyna” Wyjątkowy, nadprogram: Zadziewający śpiewac-muzyczny dodatek.

HELIOS Dzis ostatni dzień. Najpopularniejszy komik w największym przeboju doby obecnej. Nad program: kolorowe atrakcje. „Karioka” z Dolores Del Rio.

TEATR-KINO REWJA „Tancerki z Buenos - Ayres” W rol głównej DITA PARLO. Na scenie: Przebojowy program humoru, pieśni i tańca. 1) Groźny konkurent arcywesoła komedia w opr. Zegoty. 2) Pan Twardowski, baśń fantastyczna w inscen. B. Zegoty (Br. Borski, Daal, Tomka, Janowski, Z. Winter, Duet Carneri, Balet Carneri). 3) Pod kanapą, wodevil w 1 odsł. (Janowski, Tomka, Borski, Grzybowski, Zegota)

Ratujcie zdrowie Powagi świata lekarskiego stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób, zanieczyszcza krew i tworzy złą przemianę materii.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ro LAUERA Jak to stwierdził wybitny lekarz, są idealnym środkiem dla wyzdolnienia żołądka, usuwają obstrukcję, są łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcję organów trawienia, wzmacniają organizm i pobudzają apetyt.

Koncesjonowane przez Ministerstwo W. R. i O. P. Kursy kroju, szycia, robót ręcznych i modelowania S. Stefanowiczówny Wielka 55 m. 3. przyjmują zapisy uczenia codziennie w godz. wieczorowych. - Lekcje kroju dla dorosłych.

Mieszkania i pokoje MIESZKANIA 2 i 3 pok. z kuchnią, elektrycznością, werandą i ogrodem. ul. Konarskiego 40. 2053

5-10 pokojowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. J. Jasieńskiego 5

Luksusowe 7-10 pokojowe mieszkanie i piętrowe, słoneczne do wynajęcia. Oliarska 2.

Mieszkania Duży pokój do wynajęcia z całkowitą 2 osob. Węstawscy, Niemiecka 3 m. 9. 2222-0

Smosarska, Bodo i Cwiklińska „Czy Lucyna to dziewczyna” Wyjątkowy, nadprogram: Zadziewający śpiewac-muzyczny dodatek.

HELIOS Dzis ostatni dzień. Najpopularniejszy komik w największym przeboju doby obecnej. Nad program: kolorowe atrakcje. „Karioka” z Dolores Del Rio.

TEATR-KINO REWJA „Tancerki z Buenos - Ayres” W rol głównej DITA PARLO. Na scenie: Przebojowy program humoru, pieśni i tańca. 1) Groźny konkurent arcywesoła komedia w opr. Zegoty. 2) Pan Twardowski, baśń fantastyczna w inscen. B. Zegoty (Br. Borski, Daal, Tomka, Janowski, Z. Winter, Duet Carneri, Balet Carneri). 3) Pod kanapą, wodevil w 1 odsł. (Janowski, Tomka, Borski, Grzybowski, Zegota)

Pokój do wynajęcia z niekropującym wejściem z ulicą, przyjaznym dla studentki, nauczycielki, urzędniczki. Mickiewicza 15 m. 10. 2205

MIESZKANIE do wynajęcia, świeżo odremontowane 4 pokoje z kuchnią i wygodami. Św. Janka 11. Dowiedzieć się u dozorcę. 2216

MIESZKANIE do wynajęcia, odremontowane 3 pok. z kuchnią ze wszelkimi wygodami na parterze dla samotnej rodziny. Dow. św. Ignacego 8 tel. 11-50. 2221

DLA PANI POKÓJ do wynajęcia z niekropującym wejściem przy inteligentnej rodzinie (może być z utrzymaniem) niedrogo. Pańska Nr 4 m. 4 (I piętro) wiadomość w godz. 14-17.

Mieszkanie 3 pok. do wynajęcia. Dominikańska 8 - 2. Dozorca wskaze. 2228

Maszyna do szycia, nozna, w dobrym stanie do sprzedania. Dominikańska 8-2. 2227

Biuro posrednictwa pracy przy Wileńsko-Mowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego, kontraktowego w Kobylniku pow. Postawskiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 45) do dnia 14 października 1934 r.

Węgiel „PROGRESS” M. DEULL JAGIELLOŃSKA 3 poleca. Własna boznica: Kijowska 8, tel. 999.

MŁODA osoba z praktyką biurową, pisze na m. szynie - poszukuje odpowiedniej posady. - Zgadz się chłocaby na ekspedjentkę w solidnej firmie, albo do dziecka. Laskawe oferty w Administracji „Dz. Wil.” pod: „Potrzebujaca” 2213

DWIE OSOBY, w średnim wieku, poszukują służby do kuchni lub do wszystkiego, świadectwa posiadają. Oliarska 4/2, m. 7. 2225-1

ODSTĄPIE natychmiast mleczarnię i owocarnię „Nasza Piacowka”, Mickiewicza 22

4-romiesiecznego czujnego szczeniaka, po pięknej gończycy z Lynet, oddam w dobre ręce Borowa Nr. 1. 2226-0

PLACU małego (40-50 sąni) w średmiejściu poszukuje. Może być w głębi podwórza. Zgłosz. Zarwina 6-10, Krakowskiej. 2

BIURALISTKA, biega maszynistka, inteligentna, dobrze prezentująca się, szuka posady. Oferty do Admin. „Dzien. Wil.” pod „L. S.” 2201-2

Planina i fortepiany nowe i używane sprzedaje na dogodnych warunkach i odnajduje H. Abelow, Niemiecka 22.

Znalazł się. Piotrusz zaręczył się. Z rozmyślnym względem jednak postanowił trzymać to narazie w tajemnicy i prosił też o to narzeczoną. Poimto to, dowiaduje się, że o jego

Natychmiast wyskakuję na drogę i rozglądam się dookoła. Nic nie widac. Ciemno. Teraz, kiedy motor umilkł, męcząca cisza zataga te całe widmo wie pola. Martwy samochód. Dwóch ludzi zgubionych. I groźna dzwulga... Naprawdę nieświadomy uszy: żadnego skrzypienia, żadnego szmeru. Jakże się czuje samotny! Jak daleko się ciągnie ciemna landa? Wyprostowany jak sruna badam noc. Nie, nie. Czemu mój Annamita siedzi taki milczący, przylepiony do kierownicy? Wie przecież, że jest niebezpieczeństwo. Chodzę nerwowo tam i zpowrotem, wdrapuję się na rodzaj wzgórza, wracam. Wreszcie odgłos moich kroków, samotnych kroków, zaczyna mnie niepokoić, zatrzymuję się. Mój ciek także mi przeszkadza. Często mnie straszę to czarne w dmo, które rośnie razem z mną, które ciągałem po tyłu drogach i tyle razy widziałem jak zmieniano sylwetkę...

Przygoda w Annamie (Przekład M. D.) Ruszyliśmy dalej po długim kręceniu korbą, a teraz posuwamy się ledwo, ledwo, szofer zdrewniał, dychwawca maszyną i wściekły pasażer. I to będzie się ciągnęło niewiadomo jak długo. Dopiero z nadejściem nocy zachwiał się człowiek i maszyną. Jakby ich strach zdjął. Dotychczas podróż toczyła się monotonicznie przez bezkresne pola ryżowe, ciągnące się z Hanoa do Nink-Bink. Obrzydliwe błotniste polacie na których słonece zajmuje swe oślepiające promienie. Jeśli zdjąć choć na chwilę ciemne okulary, nie można znieść blasku twardego światła. Nawet samo niebo razi, niebo płaskie i bezbarwne, ale błyszczące jak nikiel. Jednakże przy nadchodzącym zmroku zmieniają się pola ryżowe.

morzu... Zatoką „Along” na ziemi. Tak, to właśnie. Te same powyżnane kształty, te same skały poszarpane falami. Noc rozciągnęła się wokół nas jak czarny ocean, zdaje się, że błądzimy po przesmykach, między pięćdziesięciu wyspami, których tylko szczyty wynurzają się. Droga zdaje się węższa, samochód niższy, niebo ciemniejsze... Dowiadczą się przykrogo uczucia, jadąc tak między temi kamieniami marami. Zaaważaliśmy jeszcze w jakimś promyku księżycy kilka nędznych słomianych chatek, potem czarną pagodę bez ołtarz., bez botka. Wreszcie już nic prócz krzaków, w których poluje pantera. A teraz, jeśli się samochód zatrzyma, co robic? Ani żadnej broni, ani latarki, ani przewodnika. Bo przecież ten wystraszony gawron nie byłby zdolny wskazać mi żadnej wioski, żadnego zajazdu, żadnego schronienia. Czy jest aby jakie schronienie w tym rozpaczliwym kraju? Czyż będę zmuszony czekać dnia w samochodzie, trąbiąc

oszołomieni po drugiej stronie. Trochę dalej mój Annamita zobaczył przeskodę dopiero w ostatniej chwili i gwałtownie, na szczęście jak dysk w grze w kęgle, przelecieliśmy przez nowy mostek przerzucony przez strumień obok starego. Kilka centymetrów w bok a byłbyśmy się stoczyli do łożyska. Teraz zaś, jakby te dwa wysiłki dokonały reszty, wyczerpane pudło posuwa się już tylko susami. Posuwa się z trudem. Jeden cylinder nie działa. Chwiami jadąc zgóry odnajduje przez siły i rzuca się na przód tocząc, ale zaraz bez tercu zwalnia i cysze, jak bije jego serce w zgrzyście żelastwa. To konanie. Za nami ogromne skały rzucają się na tle nocy swymi olbrzymimi sylwetkami. Jakby olbrzymia planacja głązów. Okruchy gór rzucone w locie między krzaki. Czy czeka mnie przebycie nocy w tem tragicznym decorum? Tak... To już jest faktem. Sapnięcie, podskok, samochód staje.

ZADAJCIE TABLETKI MUSUJĄCE GASEKIEGO VICHY KARLSBAD KISSING EMS WILDUNGEN BILIN I INNE. ZADAJCIE TABLETKI WÓD MINERALNYCH GASEKIEGO. KASIERKA potrzebna z kucją ul. Wielka 14 m. 6. Kucharz z długoletnią praktyką poszukuje posady. Niedzwiedzia 8 m. 1 (Soltaniszki) 2. ORIGINALNE PROSKI NIGRENO-NERVOZIN KREM-NIGRENO NIEZŁAZO KOGUTKIEM ZASTOSOWANIE KOJĄCYM BOLE ZASTOSOWANIE BOLE GŁOWY NIGRENO-NEURALGJA BOLE ZĘBÓW. GRYPA-PRZEBIECENIA. STAWOWE KOSTNE. ZADAJCIE W APTEKACH PROSIEK 22 28 PAK. KOGUTKIEM W ORYGINALNEJ OPAKOWANIU PO 5 PROSZEKOW W PUDEŁKU